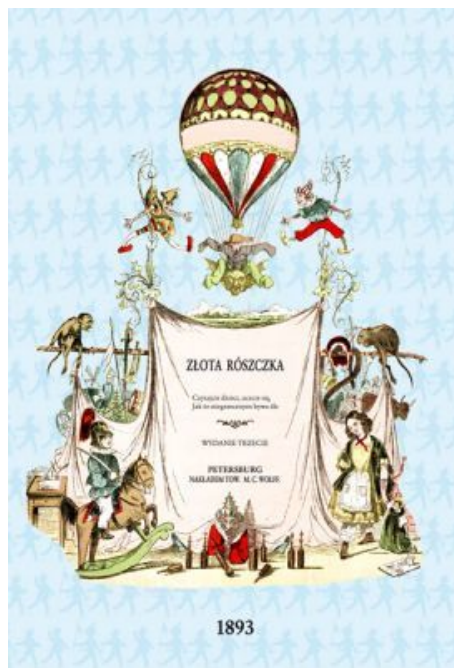


Złota Rószczka - Wacław Szymanowski



Cena: 38,00 PLN

Opis słownikowy

Format:	210x297
ISBN	978-83-65602-52-7
Rok wydania	2018

Opis produktu

Złota Rószczka - Wacław Szymanowski

Reprint oryginału z 1892 r.

"Na początku czwartej dekady dziewiętnastego stulecia młody lekarz Heinrich Hoffmann szukał gwiazdkowego prezentu dla swojego synka. Niezadowolony ze świątecznych ofert, postanowił, że sam napisze i zilustruje książeczkę. Nie wiemy, czy te okoliczności powstania zbioru nie zostały trochę upiększone przez autora, możemy jednak być pewni, że w 1845 roku namówiony przez przyjaciół medyk wydaje "Lustige Geschichten und drollige Bilder mit 15 schön kolorierten Tafeln für Kinder von 3-6 Jahren", czyli "Wesołe historie i uciechne obrazki z piętnastoma kolorowanymi tablicami dla dzieci w wieku 3-6 lat". Hoffman nie wiedział wówczas, że tworzy coś więcej niż bestseller. Powstał prawdziwy literacki mind virus, który nie tylko podbił świat, ale zakorzenił się w języku i kulturze popularnej prawie każdego kraju, do którego dotarł.

Struwwelpeter, czyli "Rozzochrany Piotruś", imię bohatera pierwszej z historyjek stało się w połowie XIX wieku tytułem tej książeczki. Liczne przekłady albo pozostawiały go w brzmieniu oryginalnym, albo nadawały własny: Shockheaded Peter lub Slovenly Peter, Pierre l'Ébouriffé, Pierino Porcospino, Den store Bastian, Jörö-Jukka, czy wreszcie Stepka Rastrepka i Staś Straszycło. Polska wersja nosi jednak drugi tytuł: Złota Rószczka (w pierwszych wydaniach pisane jako Rószczka) i to pod tą nazwą przez niemal wiek funkcjonowała wśród polskich dzieci.

Złotą rószczkę oraz rosyjskiego Stepkę Rastrepkę zawdzięczamy osobie Bolesława Maurycego Wolffa, znanego także jako Moryc Osipowicz Wolff. Działający w Warszawie i Petersburgu księgarz, wyjątkowo zasłużony dla polskiego i rosyjskiego rynku wydawniczego, był inicjatorem powstania obu przekładów. Nie wiadomo, kto jest autorem tłumaczeń (polskie przypisuje się Wacławowi Szymanowskiemu, choć nie ma tu pewności). Podobnie z ilustracjami, ryciny opracowane przez duet Bohnstedt i Hohenfelden zostały zaadaptowane do polskiego wydania zapewne przez Franciszka Kostrzewskiego - są zresztą w zasadzie identyczne w obu wydaniach, tylko w wierszyku Jedrus gap, gdzie pojawiają się postacie chłopów, polscy włościanie mają wąsy i rogatywki, rosyjscy zaś brody i rumiane oblicza. Wydania Wolffa ukazały się już w 1849 roku i były pierwszymi, które tak mocno zmieniły estetykę niemieckiego oryginału - wszystko wskazuje na to, że ich ilustracje wpłynęły tak mocno na Hoffmanna, że nieco "upiększył" późniejsze wersje



oryginalnego Struwwelpetera. W wersji polskiej i rosyjskiej pominięto również jeden wierszyk- Die Geschichte von dem wilden Jäger (Historia o dzikim myśliwym) o zajączku, który kradnie myśliwemu flintę i mści się na prześladowcy. Skupiono się tylko na wierszykach o niegrzecznych dzieciach. Opowiadki te funkcjonowały przez dziesięciolecia. Były wznawiane, przedrukowywane i przerabiane. W 1922 i 1933 pojawiły się nowe wydania, tym razem z (równie wspaniałymi) ilustracjami Bogdana Nowakowskiego, w stylu odbiegającym miejscami od wersji Wolffa i mocno zarchaizowanym. Niekiedy sugeruje się, że miały one charakter sentymentalny i były adresowane do dorosłych, którzy wychowywali się na historyjkach Hoffmanna.

Co takiego sprawiło, że wierszyki podbiły świat i serca czytelników. Było to chyba wyjątkowe zestawienie wpadających w ucho rymów, makabryczno-surrealistycznych historii, które sprowadzały zasadę Strafe muss sein na graniczący z ironią poziom. Do tego sugestywne i często znakomite ilustracje, w większości wydań barwne bądź kolorowane. To wszystko sprawiało, że dzieci uwielbiały Złotą różdżkę, o czym mogą poświadczyć wzmianki o książeczce w dziecięcej prasie. Z tej też przyczyny do dziś zachowało się bardzo niewiele wczesnych wydań tego zbioru ? były one po prostu zaczytywane.

Złota różdżka i jej rosyjski odpowiednik zamykają się w tych 9 historyjkach. Powstałe później warianty przerabiają wierszyki, a nawet fabułę. Artur Oppman (Or-Ot) na zamówienie Michała Arcta pisze pod koniec XIX w. O Jasiu dręczycielu, o Józiu gapieliu, o Cesi cmokosi i o spalonej Zosi. Są to te same historie, choć napisane nieco marniejszym wierszem i co gorsza złagodzone. Ssąca palec Cesia (ze względu na zestaw gotowych ilustracji znanemu ze Złotej różdżki Juleczkowi zmieniono płeć) zostaje tylko draśnięta nożycami przez krawca, który w rzeczywistości jest przebrany "kochanym wujciem". Ale nie dosyć tego, w kolejnym wydaniu (1931), Oppman niweczy również wiersz o spalonej Zosi (czyli Kasi ze Złotej różdżki) - tym razem dziewczynkę ratuje mama, która wylewa na nią dzbanek wody. To zresztą tylko okruczeństwo adaptacji, na świecie pojawiały się najbardziej zwariowane wersje: The Egyptian Struwwelpeter o przygodach niegrzecznych dzieci ze starożytnego Egiptu, The Political Struwwelpeter - popularne w czasach Wielkiej Wojny satyryczne przedstawienie czołowych polityków świata jako małych łobuzów, które po dwóch dekadach znalazło godną kontynuację w postaci zbioru Struwwelhitler.

Niezależnie od kolejnych wariantów, Złota różdżka stworzyła zupełnie nowy typ książeczek dla dzieci. Nie tylko podchodząc w makabryczny i groteskowy, a jednocześnie formalnie znakomity sposób do tematów wychowawczych. To również najpewniej pierwsza adresowana do dzieci polska "książeczka z obrazkami", w której ilustracje są doskonale zgrane z tekstem, a tekst niejednokrotnie odnosi się do odbitych scenek (czytamy wprost: "Kto nie wierzy, jeśli łaska / Niechaj zajrzy do obrazka"). Polski przekład, czy też adaptacja Struwwelpetera otworzyła drogę kolejnym autorom, ilustratorom i wydawcom. A dziś, dzięki digitalizacji i reprintowi, możemy znów cieszyć się tym znakomitym artefaktem literatury, ilustracji i radosnej pedagogiki."

Łukasz Kozak

Opis pozycji:

Przedruk metodą fotooffsetową

Oprawa: twarda, zadrukowana

Liczba stron: 16

